

WIARUS POLSKI.

Nr. 52.

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę
wraz z bezpłatnym dodatkiem sobotnim.
Przedpł. kwart. w ekspedycji 1 m. 25 f.,
na pocztę 1 m. 50 f., z odnoszeniem do
domu przez listowego 1 markę 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za ogłoszenia płaci się od wiersza pe-
tytowego 15 fen., od reklamy 40 fen.
prenumerando. Przekład na język pol-
ski bezpłatny. Listy do Redakcji należy
frankować. Rękopisów się nie zwraca.

Rok 2.

Dziś: Izydora oracza
Jutro: Mamarta b.

Bochum, wtorek, 10 maja 1892.

Słońca wschód: godz. 4 min. 21
Słońca zachód: godz. 7 min. 32

REDAKCJA. EKSPEDYCJA I DRUKARNIA „WIARUSA POLSKIEGO“ znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole.

„Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym, (Zeitungs-Preisliste) strona 323, nr. 97.

Z powodu przypadającego na środę święta Opieki św. Józefa wyjdzie przyszły numer „Wiarusa Polskiego“ dopiero na sobotę. Za to dołączamy dzisiaj w dodatku „Spis Towarzystw polsko-katolickich“ na obczyźnie, a numer sobotni powiększymy drugim dodatkiem.

Dokąd „Orędownik“ warstwy średnie prowadzi?

Niedawno odbyło się w Poznaniu zebranie Towarzystwa Młodych Przemysłowców, na którym Dr. Szymański, redaktor „Orędownika“ wygłosił obszerną mowę o naszym położeniu pod względem społecznym i socjalizmie. Z tego powodu nadesłał ktoś „z małego miasta“ do „Kuryera Poznańskiego“ swe uwagi i zbija niektóre zdania i zasady wygłoszone przez Dra. Szymańskiego. Ponieważ rzecz to ważna i czytelników naszych może obchodzić, przeto artykuł ten podajemy w całości w łamach naszego pisma. Brzmi on jak następuje:

„Proszę szanowną Redakcję, ażeby umieściła to moje pismo, bo „Orędownik“, którego do tego czasu byłem czytelnikiem, pewnieby drukować go nie chciał.

W przeszłym tygodniu opisywał „Orędownik“ zebranie Towarzystwa Młodych Przemysłowców w Poznaniu i mowę p. Dr. Szymańskiego o socjalizmie i socjalistach. Piszę on, że mówcy jasno wypowiadali, że główną podwaliną bytu społecznego jest kwestya chleba, że społeczeństwo musi mieć chleb, a potem może ze skutkiem bronić wiary i narodowości. A na poparcie tego powiedział któryś mówca — „widzę to na dziecku mojem, nie chce ono pacierza mówić, dopóki najróżniej sianka nie dostanie“. Miał się też czem chwalić ten ojciec, że tak ładnie swe dziecko na socjalistę wychowuje, — czy nie powinienes go być od małości nauczyć, panie kolego obywatelu, pieśni porannej „Kiedy ranne wstają zorze“, a jakby miał w sercu tę pobożną zwrotkę:

Ledwie oczy przetrzeć zdołam,
Już do Pana mego wołam,
Do mego Boga na niebie,
I szukam go koło siebie, —

toby wiedział, że pierwszy niż chleb jest Pan Bóg, bo jak On nie pobłogosławi, to chleba nie będzie. Socjalistów rogi zaczynają się u Młodych Przemysłowców w Poznaniu przebijać. Przyznaje „Orędownikowi“, że ci mówcy jasno swe myśli wypowiadali, bo z tych myśli też jasno pokazuje się, jacy to są ludzie. Dziś powiadają oni, że chleb jest podwaliną i stawiają go przed modlitwą i chwałą Boską, a nie długo będą wołali za Chacharowskim, że „kufel“ jest Bogiem. Mógłbyś się wstydić, panie doktorze Szymański, takie gorszące bluźnierstwa między ludzi puszczać, widać że sam nie masz Boga w sercu. Ja, chociaż nie uczony, jeno prosty rzemieślnik, ale widzę, że co do religii, mógłbym oświecić tego pana doktora, co to się na przewodyra warstw średnich obiera, a tylko ich burzy i w głowach im przewraca.

A jak to ten „Orędownik“ umie dogadywać tym swoim stronnikom, jacy to oni mądrzy, i pisze oto tak: „Dyskusya świadczyła o żywym zainteresowaniu się członków kwestyami socjalnymi i o dobrem ich rozumieniu i pojmowaniu. Była ona prowadzona — ze względu na warstwy wyższe, na inteligencję — w tonie ostrym, a chwilami nawet mocno drażliwym. Dziwić się temu nie można.“

Teraz powinno by przyjąć wyjaśnienie, dla

czego dziwić się nie można, czy może zostali pokrzywdzeni przez te stany wyższe i inteligencję? Gdzież tam, zupełnie co innego w dalszym ciągu pisze, jak oto: „Stan naszej klasy rzemieślniczej nie jest bynajmniej taki opłakany i desperacki itd.“ — Kiedy nie jest ten stan bynajmniej taki opłakany i jest mu dobrze, to czegoż się tak sierdziecie na drugich rodaków, co wam nie nie winni? Jakoś to jedno drugiego się nie trzyma. Przewodyr warstw średnich powinien umieć lepiej swe myśli posklejać i z tym ostrym tonem tak często nie wyjeżdżać, a swych stronników do grubiaństwa i niezgody nie zaprawiać.

Dalej pisze, że mamy już spory procent rzemieślników, co pracują i tyle już mają oświaty, że wiedzą, iż trzeba się dobrze pożywnie najeść, żeby mieć siłę do pracy. Mamy — pisze — nie mało takich rzemieślników, którzy sobie dobrze zjedzą, zupełnie inaczej, jak dawniej, w niedzielę i święta sztywnie wystroją siebie, żonę i dzieci.

Prosty rzemieślnik, muszę oświecić „Orędownika“, że oświatę brzuchową mają nie tylko ci przez niego wymienieni, ale wszyscy ludzie i wszystkie stworzenia na świecie. bo Pan Bóg dał im ten zmysł, iż wiedzą, że do utrzymania życia potrzebna jest jedzenie. Krowa ryczy, jak koryto próżne, choć jej „Orędownik“ tego nie uczył. A „Orędownik“ tę oświatę jedzenia za daleko rozszerza. Mnie uczono w szkole, że człowiek je na to, aby żył, a nie na to żyje, aby jadał i do tego dobrze. Racyą ma „Orędownik“ że dawniej rzemieślnicy gorzej jadał, niż dzisiaj, ale się też za to lepiej mieli i innym lepszemu bytu nie zazdrościli. Jak zjeść tak zjeść, a uczciwym być i sumienie mieć czyste, to grunt do szczęścia człowieka.

To sztywnie wystrojenie siebie, żony i dzieci, ma być wedle „Orędownika“ oznaką wartości rzemieślnika. Zapomniał już widać, czego go w szkole elementarnej uczono, co według wzorów kaligrafii pisał, że nie suknią człowieka, tylko człowiek suknią zdoła. Te sztywnie stroje, to dobre jedzenie zabierają cały zarobek, nie się nie składa, albo bardzo mało do kasy oszczędności zanoszą. Na przypadek śmierci ojca, pozostaje w spadku rodzinie bieda, która staje się tem przykrejszą, gdy się było przyzwyczajonym do dobrego jedzenia i sztywnego strojenia. Z takich dzieci tworzą się potem socjaliści. Co warto sztywnie strojenie się, na to mamy przykład na zbójach Kościeleckich. Widziałem ich sztywnie postrojonych, bielizna biała, cóż potem, kiedy dusze brudne? „Orędownik“ dotykając tej zbrodni obojętnie o niej pisze, dla ks. Ponińskiego nie okazuje współczucia i powiada, że dla tego pisma po napadzie narobiły takiego gwałtu, że jest skoligacony i zaprzyjaźniony z matadorami „Dziennika“ i „Kuryera“. To wystarcza, ażeby przez „Orędownika“ być sztywnym.

W następnym numerze podaje „Orędownik“ główne myśli p. dr. Szymańskiego, które gdy przeczytałem kilka razy, bo dla ich zamącenia od razu zrozumieć nie mogłem, to jednakże prostym zdrowym rozumem odgadłem ich treść, że bystrością naszego rzemieślnika jest, według p. dr. Szymańskiego, zaparcie się uczciwych katolickich cnót i pragnienie cudzej własności, uczciwość zaś jest głupotą. I to jest „Orędownikowy“ postępek.

Pokazuje się to wyraźnie w następującym zdaniu. „Stósunek społeczeństwa polskiego

pod berłem pruskim do kwestyi socyalnej, objętej walką pracy z kapitałem, przedstawia się dziś tak: społeczeństwo polskie posiada jedyny wielki kapitał w posiadanej ziemi: nagromadzonych kapitałów w industrii i handlu nie ma prawie żadnych, bo to, co pod tym względem posiadamy, to są wyjątki.“

Ciekawy jestem, co mi p. dr. Szymański odpowie, gdy go zapytam, czy wartości, jakie on posiada w swej redakcji w nakładzie drukowania „Orędownika“ nie są kapitałem? Czy warsztaty i materyały, jakie posiadają rzemieślnicy, fabryki, młyny, wiatraki itd. nie są kapitałami? bo przecież darmo nikt ich nie dostał, tylko odziedziczył, lub nabył za kapitał, którego wartość w nich spoczywa. A kamienice, czy nie są kapitałami?

Ale od tych wszystkich kapitałów odwraca p. dr. Szymański oczy i widzi tylko kapitał w ziemi, jaki nasze społeczeństwo posiada. Widzę, że chociaż p. dr. Szymański pisze w tych artykułach o ekonomii, to się nie zna na niej. Przed dziesięciu laty, gdy mi pewien obywatel płacił rachunek, dał w dodatku małą książeczkę, napisaną przez Supińskiego: „Siedm wieczorów. Opowiadanie z życia społecznego.“ Gdyby p. dr. Sz. choć tę książeczkę był przeczytał, toby nam takich banialuków nie pisał. Widać, jak lekceważy swych czytelników i ma ich po prostu za głupich, kiedy myśli, że może im dawać plewy i do tego stęchle za zdrowe ziarno.

(Dokończenie nastąpi.)

Nowiny ze świata politycznego.

Niemcy. W Berlinie odbędzie się w dniu 17-go maja wielkie zebranie katolików niemieckich, na którym przemawiać będzie kilku postów centrowych. Na tem zebraniu ma być mowa o położeniu politycznem obecnych czasów, a mianowicie o tyle ważnej sprawie szkolnej. Katolicy, jak wiadomo, domagać się nie przestaną wzmocnienia zasad chrześcijańskich w szkole i przywrócenia należnego Kościołowi wpływu na naukę religii. Choć zmierzający do tego celu projekt szkolny ministra Zedlitz'a z powodu nienawiści liberałów upadł, katolicy ustawicznie dla dobra ludzkości o to wołać i za tę sprawę walczyć będą, jak to wyraźnie w sejmie oświadczyli. — W skutek zarzutów owego rektora Ahlwardta, które uczynił żydowskiej fabryce Löwewego, iż oszukany sposobem lichą a drogą broń karabinową rządowi dostawiła, nakazał podobno minister wojny, w różnych miastach broń tę dokładnie zrewidować. Chce się bowiem dokumentnie przekonać, czy te zarzuty są rzeczywiście prawdziwe. — Jak łatwo było można przewidzieć, został 5 bm. w okręgu wyborczym kozielsko-strzeleckim na Górnym Śląsku obrany do parlamentu niemieckiego posłem kandydat katolicki adwokat Dr. Stephan z Bytomia. Pan ten mówi, jak donosiliśmy już we wiadomościach ze Śląska, dobrze po polsku i obiecał bronić ojczystej mowy polskiej górnolazkich rodaków naszych.

Włochy. Pisaliliśmy niedawno o tym kraju, że ministrowie mieli ustąpić, lecz narreszcie skończyło się na tem, iż tylko minister skarbu opuścił swe krzesło ministeryjne a nastąpił nowy. Lecz była to tylko licha łatanina, która nie długo wytrzymała. Teraz znowu ministerstwo postanowiło ustąpić, bo nie ma w

sejmie dość poparcia, lecz ostre odebrało od niego przymówki, że kraj włoski jest za biedny, żeby mógł ponosić tak wielkie ciężary na woj-skowe cele. Jak wiadomo, należą Włochy razem z Niemcami i Austrią do trójprzymierza i to z obawy, aby im kiedy Francja na kark nie wpadła. Ale że we Włoszech wielka bieda, a rząd nie chce być lichszym od tych dwóch drugich państw i naśladuje ich w ciągłym zbrojeniu się, przeto ciągle nieporozumienie z ludem i posłami, z których wielu żąda, aby Włochy zupełnie się wycofały z tego związku, bo inaczej zbankrutują.

Rosya. Car wyjedzie do Danii na złote wesele swego teścia w dniu 22 maja, o czym już urzędowo z Petersburga donoszą. Pisa-liśmy już, że przy tej sposobności car wpadnie i do Poczdamu, więc teraz już podobno czynią się tam przygotowania na jego przyjęcie. — Z powodu nędzy panującej w głębi Rosyi, za-kazał rząd wywozić zboże z kraju za granicę. Tymczasem nagromadziły się tak olbrzymie zapasy zboża w różnych portach, że takowe psuć się zaczęło na dobre i straty ztąd powstać mogły nader wielkie. Teraz pewnie dla uni-knięcia tych strat ma ten zakaz zostać znie-sionym i spodziewają się wkrótce, że rząd wyda pozwolenie na wywóz zboża do innych krajów i to najprzód owsa, a potem żyta. — Miasto Radziwiłłów, leżące na Wołyniu, na samem pograniczu Austrii, spaliło się prawie całkowicie. Nędza ztąd między nieszczęśliwą ludnością wielka.

Belgin. W okolicy miasta Leodyum, gdzie już kilka wykonano zamachów dynami-towych, dokonali anarchiści dwóch nowych takich zbrodni. To też niebezpiecznych tych ptaszków policja ściga nieustannie i wielu pod klucz pakuje. Wszyscy zagraniczni anarchiści musieli się niezwłocznie wynieść. To się tym opryszkom naturalnie nie podoba i dla tege znów zagrozili zemstą rozmaitym urzędnikom. Hersztem tej bandy, która w Leodyum jest czynną, ma być jakiś były oficer piechoty.

Francya. Kłopoty z owym królikiem afrykańskim w Dahomeju jeszcze się nie skoń-czyły. Dla panujących tam teraz deszczów wojsko nie może działać, jak należy, więc czeka na lepsze czasy, a rząd je powiększa posiłkami. Niedawno odjechała tam z Francyi pewna liczba lekarzy i zakonnic dla pielegno-wania rannych w razie wojny. „Kiedy bieda, to do żyda, a po biedzie za drzwi żydzie“, można tu powiedzieć. W razie potrzeby rząd korzysta pilnie z poświęcenia się zakonnic, a

w innym razie prześladowa je zakony, Kościół i duchowieństwo. Dla tego też wydał Ojciec św. w tych dniach nowe pismo do Biskupów katolickich we Francyi, wzywając duchowień-stwo i lud, aby się silnie trzymali wiary kato-lickiej, a prześladowania znosili cierpliwie i stale, jak to czynili pierwsi chrześcijanie.

Z kraju ojczystego.

* Z Poznańskiego.

— **W Jeźyczach** zamierza rada gminna zaprowadzić elektryczne oświetlenie ulic. Wy-brano już komisję, która ma sprawę tę zbadać. Koszta wyniosłyby około 30 tys. marek.

— **Trzemeszno.** Przed tygodniem po-swięcił ks. kanonik Tomaszewski nowy bu-dynek szkolny. Następnie oddał burmistrz bu-dynek ten w ręce landrata, który wezwał nau-czycieli do sumiennego spełniania swych obo-wiązków, a dzieci do pilności i posłuszeństwa. Szkoda, że dzieci polskie pewnie mało z tej przemowy niemieckiej rozumieć mogły.

— **Gniezno.** W niedzielę w uroczystość św. Wojciecha odprawił tu ks. Arcybiskup u-roczyste nabożeństwo w katedrze. W czwar-tek zaś 5 bm. przeniósł Arcypasterz święte szczątki błogosławionej Jolenty z miejsca, gdzie dotąd spoczywały, do nowego ołtarza, który ze składek publicznych wystawiony został. — W środę 4-go maja obchodził ks. Arcybiskup u nas swe imieniny. Z tego powodu składało Mu duchowieństwo, obywatele i przedsta-wiciele władz swe życzenia. Po południu odje-chał do Wrześni, aby tam, gdzie najdłuższe lata przeżył, spędzić i dzień swych imienin.

* Z Prus Zachodnich.

— **Peplin.** We Wtorek 3-go maja roz-poczęły się zów nauki w seminaryum ducht-wnem. Regens ks. kanonik Rosentreter odpra-wił w kaplicy seminaryjnej Mszę św., na któ-rej też był obecny ks. Biskup, kanonicy i pro-fesorowie. Liczba kleryków wynosi obecnie 74.

— **Puck.** Ks. prob. Rozczynialski z Oksywia otrzymał probostwo w Gostycynie pod Tucholą. Na jego miejsce naznaczony zo-stał jako rządcą parafii w Oksywiu ks. dr. Okoniewski, który dotychczas zarządzał pa-rafją w Działdowie. Do Działdowa zaś został posłany ks. Teodor Ziętański jako rządcą parafii.

— **Gdańsk.** Cesarz przybędzie tu 15 maja wieczorem koleją i przenocuje na swym statku „Hohenzollern“. Następnego dnia po-

plynie na rim do Zielonej bramy, z kąd odpra-wi się uroczysty wjazd do miasta. Przy tej okazji odbędą się różne uroczystości i uczty; na jedną z nich zostało też 6 obywateli ziem-skich Polaków zaproszonych.

* Ze Śląska.

— **Opole.** 23 kwietnia odbyła się, jak corocznie w dzień św. Wojciecha, procesya z kościoła farnego przez ulicę Odrzańską i rynek do kościoła św. Wojciecha. Święty ten na-wracał pogan w okolicy Opola.

— **Od Białej.** W kwietniu obchodził ks. radca Hoffmann w Solcu 60-letni jubi-leusz kapłaństwa. 19 księży przybyło na tę uroczystość. Czeigodny Jubilat otrzymał liczne podarki i powinszowania, między innemi od Najprzew. Księcia-Biskupa dr. Koppa i ks. dr. Gleicha; także rejeneya Opolska powinszowała. Podczas nabożeństwa wypowiedział piękne ka-zanie Przew. ks. prob. Cytrynowski ze Smiecia.

— **Radnik.** W trzecie święto wielka-nocne została odprawiona w tutejszym kościele drewnianym ostatnia msza św. Przenajświętszy Sakrament przeniesiono tymczasem na farę, gdzie się też nabożeństwa odbywać będą aż do pobudowania kapliczki. Stary kościół za-częto natychmiast rozbierać, ażeby postawić na tem miejscu nowy, bardzo piękny. 4 maja zamierzają już rozpocząć zakładanie funda-mentów pod kościół.

* Z Warmii.

— **Olsztyn.** Nad miastem naszym prze-ciągała niedawno ciężka burza. Piorun ude-rzył w dom wdowy po adwokacie Eichstädt, lecz na szczęście nie wywołał pożaru, tylko potłukł szyby w jednym szczyście, porzucił dachówki i wewnątrz poczynił uszkodzenia. Następnie spuścił się ów grom w ziemię, przy-czem rzucił z taką siłą kawał blachy, pokry-wającej rynsztok, że trafiwszy pewnego idą-cego właśnie ulicą dragona w twarz, zraniła takową. — W niedzielę dn. 8-go maja odbyło się zwykłe zebranie polsko-katolickiego To-warzystwa „Zgoda“. W niedzielę dn. 15 bm. urządziła „Zgoda“ polskie przedstawienie tea-tralne a odegraną zostanie ulubiona sztuczka pod tytułem „Łobzowanie“. Będą także pię-kne śpiewy i żywy obraz.

— **Purda.** Ks. proboszcz Jabłoński ob-jął z polecenia rejeneyi nadzór nad szkołami naszej parafii.

— **Frombork.** Ks. Biskup Andrzej mianował swym kapelanem ks. Henninga z Malborka. Na jego miejsce wyznaczony zo-stał nowo wyswięcony ks. Wobbe.

Głowa św. Barbary.

Powieść z przeszłości Pomorza

napisał

Ks. Kujot.

(Ciąg dalszy.)

— Dam ja ci Biskupów urządzać za pa-robków bez zasług i stroić ich w żelazne na-ramienniki, hultaju, — i zamierzył ogromnym mieczem wprost na głowę przypartego do ściany, który przeraźliwie wykrzykując zamknął oczy, gotowy na śmierć. Miecz w tem okamgnieniu gwizdnął i utkwiał w ścianie tuż przy samych uszu Włocza.

— Boisz się? a to tylko żart był! Lecz poczekaj do jutra, mój trusiu!

— Czegoż tam wytwarzasz, Siszło, — za-wołał w tej samej chwili ksiądz kanonik, prze-straszony głosem Włocza. — Powinieneś ba-czyć na bezpieczeństwo nasze, ale burd żadnych nie rób, zostaw to księciu w Gdańsku, który rzecz sprawiedliwie rozstrzygnie!

— Niech i tak będzie. Już wy nie puści-cie się prawa, choć ten łotr przez dziesięć lat z niego się śmiał! — I cofnął się nasz wojak do swego progu, pilnie strzegąc każdego poru-szenia Włocza.

Po chwili weszła lekliwie Tomisława z chłopcami. Siszło już świerzbiał język, ale tą razą sam ksiądz Biskup mu przeszkodził, tłumacząc łamaną polszczyzną, że od nich tylko współczucia i ulgi doznawał.

Ale na widok Biskupa nowa mu przyszła myśl.

— Księżę kanoniku, — zawołał, — z prze-proszeniem, oswobodziliśm tego czeigodnego księżulka, jednak zapomnieliśm o czemś. Pa-trzcie tylko na ten ubiór. Czy się godzi, by taka osoba miała jeszcze nosić zdarte łachmany,

pewnie po tym łotrze! Ady gdybym ja te łaty wziął na się, pewniebym w nich stracił tę ka-pieczkę rozumu, którą mam z łaski Opatrzności, i stałbym się takim głupim jak ten, co je nosił. Suknia gruntu, ona dodaje rozsądku i powagi, jak nieprzymierzając mnie ta wyszywana kurta! Ubierzcież tego księdza inaczej!

— Nie wiem w co, — odpowiedział ksiądz kanonik, — bo jak widzisz, mój wzrost nie równa się wcale biskupiemu.

— To ja może poradzę. Ty tam, — za-wołał na Włocza. — przetrząśnij prędko sie-czkę, którą nabiłeś swą mózgownicę i przy-pomnij sobie, gdzie ukryłeś ubiór tego Biskupa, boć pewnie w twoim stroju nie wypłynął z morza!

Drżący Włocz spytał się coś Tomisławy i wnet sięgnął z poddasza spore zawiniątko, które odebrał Siszło. Wszyscy się usunęli, a za chwilę pokazał się ksiądz Biskup w stroju tym samym, który miał na sobie, gdyśmy go poznali w półmartwego.

Siszło aż podskoczył. — Teraz przecie widać, co Biskup! — I z radości ucałował rękę uśmiechającego się legata.

Po chwili rozpoczęli księża wspólnie pa-cierze, które Biskup odmawiał z rozrzewnie-niem serca i z dziękczynieniem Bogu najwyższemu. Zanim się ułożył do snu, długo jeszcze klęczał przed torbą, której skarby też uczcili przytomni.

Siszło nie zamrużył ani oka, starannie ba-cząc na swój obowiązek i strzegąc, by Włocz nie opuścił chaty. Tak przesiedział na progu, aż po południu odezwały się trąby i tentent licznych koni, zwiastujący przybycie księcia.

5. Uwolnienie i kosztowny dar.

Świętny orszak stanął przed chatą.

— Sam książe przyjechał z naszym Bisku-pem, — zawołał radosnie Siszło.

Zaraz opuścili obaj duchowni komorę, by uszanować pana tej ziemi, który wraz z księ-dzem Biskupem Kamińskim już był zsiadł na powitanie legata.

— I oto, miłościwy księciu, nasz niewolnik, — zawołał ksiądz Biskup. — A jak się przy-stroić godnie, jakoby wcale nie był przebywał w chacie pomorskiej.

Siszło uśmiechnął się dobrodusznie.

— Zauję serdecznie, dostojny księżu, — rzekł Sambor do legata kłaniającego się, — że w moim kraju spotkało was takie nieszczęście, na którego odkrycie dopiero przybyć musiał godny mój przyjaciel. Ale surowo dziś ukarzę zbrodniarzów. Tak, zbrodnia się tu stała, bo gdy morze was na brzeg wyrzuciło, już prawa tutejsze zabraniały przywłaszczania sobie roz-bitków. Jesteście więc wolni, a gnębiel wasz utracił przez zbrodnię prawo na okup za oca-lenie wasze.

Radość i szczęście zajaśniało po tych słowach na twarzy legata. — Dziękuję, dziękuję, miłościwy Panie, za te słowa, które usłyszyć już od dziesięciu lat pragnę! — zawołał, roniąc obfite łzy.

— Nie dziękujcie, bo spełniam tylko po-winność, a zaprawdę, chciałbym, by taki obo-wiązek nigdy mi się nie był przydarzył. Aleć trzeba go spełnić do reszty. — Panie woje-wodo, — rzekł zwracając się do swego towa-rzysza, — wyślij trębaczka na wieś, by wszyscy dorośli mężczyźni stanęli tu na wiec sądowy.

Niebawem począł się przeraźliwy głos trąby po wsi rozlegać, a mieszkańcy rychło się zebrali, bo i tak już część ich z dziatwą i białkami stała w pobliżu orszaku, przywabiona ciekawością na niezwykle zdarzenie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z obczyzny.

— **Bochum.** W środę dn. 11 bm. będzie około 10¹/₂ wieczorem zaćmienie księżyca, które się skończy o 10 minnt po 1 w nocy. Prawie połowa tarczy księżycowej będzie zaćmioną. — W fabryce „Bochumer Verein“ zdarzyło się w ubiegły piątek smutne nieszczęście. Majster Brinkmann z Königsstr. wyszedł spiesźnie z fabryki na podwórze, gdy właśnie przechodziła lokomotywa, pod której koła się dostał, tak że go zmiażdżyła, uśmiercając na miejscu. — Znowu mamy do zapisania nieszczęśliwy wypadek z powodu bawienia się dziećmi bronią; 12-letni chłopiec postrzelił bowiem w nogę swego kolegę. Rodzice! Nie pozwólcie dzieciom bawić się bronią!

— **Langendrer.** W niedzielę rozpoczęła się u nas i w tym roku misya, która potrwa przez cały tydzień. We wtorek i środę będzie u nas kapłan polski.

— **Z Witten** dowiedzieliśmy się, iż prawie każdy członek tamtejszego „Towarzystwa św. Jana Ewangelisty“ abonuje „Wiarius Polskiego.“ (Z uznaniem podnosimy ten pocieszający objaw, że tamtejsi rodacy tak gorliwie starają się o oświatę i kochają mowę ojczystą. Oby wszystkie Towarzystwa nasze i wszyscy rodacy na obczyźnie spełniali tak swój obowiązek! — Red.)

— **Schalke.** Mistrz dekarski Th. z Ueckendorf spadł w czwartek z nowego budynku i złamał sobie nogę.

— **Berlin.** W przeciągu lutego br. utraciła armia niemiecka przez śmierć 112 ludzi, z których 19 popełniło samobójstwo.

— **Zeitz** (w prowincji saskiej). W pewnej pobliskiej miejscowości zachorowała cała rodzina, składająca się z 6 osób po zjedzeniu klósek. Tego samego dnia zmarło dwóch członków rodziny. Złaje się, że zachodzi tu zatrucie.

— **Tylża** (w Wschodnich Prusach). W tutejszych koszarach zastrzelił się pewien dragon. Kula przeszła mu piersi, poczem przebiwszy posowę, zraniła ciężko obie nogi innego żołnierza w górnym pokoju. Straszliwa to siła dzisiejszych karabinów.

— **Uuna** 2 maja. Na kopalni „Koenigsborn“ rozpuszczono dziś 50 górników, między nimi wszystkich Polaków. Wszędzie sarkanie na złe zarobki!

Nadesłane listy.

Horst-Emscher w maju br.

Tutejsze „Tow. św. Józefa“ odprawiło w dniu 24 kwietnia wspólną spowiedź i Komunię św. Zarazem i rodacy nieczłonkowie z tej sposobności mogli korzystać, aby spełnić swój obowiązek. Po południu dnia tego odprawionem zostało w naszym kościele po raz trzeci polskie nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu. Śpiew był polski i kazanie polskie. Później zebraliśmy się na salę posiedzeń, gdzie o godz. 5 przewodniczący zagał zebranie, poczem pdczytaną została Ewangelia św. i odśpiewana pieśń „Szczęśliw. kto sobie Józefa ma za opiekuna“. Następnie przemówił przewodniczący, wykazując, że tak jak Pan Jezus, jako dobry pasterz zostawił 99 owieczek a poszedł szukać jednej zgubionej, tak i obecny tu właśnie kapłan polski przybył z daleka od swoich, aby nas z Bogiem pojednać. Po nim wystąpił z przemową p. Kuraś z Gelsenkirchen, zachęcając do licznego przystępowania do Towarzystw naszych i pielęgnowania języka ojczystego. do czytania „Wiarius Polskiego“ i uczenia dzieci pacierza w mowie ojczystej. Teraz odezwał się miejscowy ks. proboszcz, upominając niewiasty do naśladowania cnót Najśw. Maryi Panny. Na ostatku podziękował kapłan polski mówcom, a zwłaszcza miejscowemu ks. proboszczowi za życzliwość dla Towarzystwa. Ponieważ nowa chorągiew już nadeszła i poświęcenie jej nastąpi 29 bm., przeto obrał przewodniczący chorążego i podchorążych. Już dziś zapraszamy na tę uroczystość wszystkie sąsiadnie Towarzystwa polskie i wszystkich rodaków. Niestety i smutną nowinę donieść mi wypada. O-tóż właśnie w tych dniach, gdy u nas bawił kapłan polski, utraciliśmy jednego z członków Towarzystwa przez śmierć. Zmarły nazywa się Franciszek Krajewski a pozostawia żonę i troje dzieci. Na szczęście mógł on jeszcze odprawić w domu chorych, gdzie leżał, spowiedź w obec kapłana polskiego w ojczystej mowie, a na drugi dzień przyjął z rąk jego Komunię św. Pogrzeb odbył się w poniedziałek 25 kwietnia o 8 godz. rano. Ze sali posiedzeń wyruszyli członkowie Towarzystwa po zwłoki nieboszczyka i odniesiono je do grobu, przyczem odmawiano różaniec. U grobu odśpiewaliśmy pieśń: „Witaj królowa nieba“ w asystencji 3 kapłanów, 2 miejscowych i księdza polskiego. Następnie udaliśmy się, również odmawiając różaniec, do kościoła, gdzie odbyła się żałobna Msza św. a ksiądz polski polską wygłosił przemowę. Niech Bóg zmarłemu da wieczny odpoczynek! Jeden z członków zarządu.

Rozmaitości.

Złota róża enoty, którą papież Leon XIII przeznaczył w roku bieżącym dla królowej portugalskiej Amalii, wręczona została przed kilku dniami uroczystie Ojcu świętemu przez kardynała wikaryusza. Róża owa przedstawia wartość przeszło 50,000 franków. Jubiler, który ją zrobił, pochodzi z słynnej rodziny jubilerskiej, mającej już od trzech wieków warsztat swój w pobliżu katedry św. Piotra. Za samą robotę otrzymał 8000 franków. Łodyga róży jest ze szczerzego złota i ma 1 m. 60 cm.; kielich kwiatu stanowią drogie kamienie osadzone w złocie, na liściach wyryte są oprócz imienia Papieża, tytuły księżnej, dla której róża jest przeznaczona, a zasiane one drobniejszymi drogiemi kamieniami, niby kroplami rosy. Cała róża spoczywa we wspaniałym futerale z białego atlasu, ozdobionym srebrnymi pączkami róży. Dwaj wysłańcy Papieża wręczą małżonce króla don Carlosa cenny dar.

ŻARTY.

Zbyteczne pożalowanie. „Panie oficerze, zagadki, któreś mi pan wczoraj zadał, wcale odgadnąć nie jestem w stanie. Przez cały dzień napróżno sobie nad tem łamałem głowę.“ — „Ależ, łaskawa pani, czy to było warto dla takiej drobnostki łamać sobie tak — piękną główkę!“

Doświadczony kupiec. „Czy panie już w jakim innym handlu kazały sobie przedłożyć próby żądanej materii?“ — „O nie, myśmym wprost do pana przybyły.“ — „O, to wcale nie warto, paniom więcej prób pokazywać, bo jeżeli panie dotąd nie były w kilku innych handlach, to i tak nie nie kupią, więc nadaremnie bym się trudził!“

Nabożeństwo polskie.

9, 10 i 11 w Herne (11 nabożeństwo jak zwykle); — 12 (po obiedzie) i 13 w Altenbochum; — 14 po południu, 15 i 16 w Elberfeldzie; — 22 w Gerresheim; — 26 w Kolonii.

9 po obiedzie, 10, 11 (nabożeństwo) i 12 w Lütgendortmund; — 14, 15 i 16 w Laar pod Ruhrort; — od 17 do 22 w Oberhausen.

10 i 11 w Langendreer; — 12, 13 i 14 do obiadu w Bochum; — 14 po obiedzie do 18 włącznie w Gelsenkirchen; — 19, 20 i 21 do obiadu w Bochum; — 21 i 22 w Hörde; — 24 w Bochum; — 25, 26 w Camen; — 27, w Bochum; — 28 po obiedzie do 1 czerwca w Barop; — 2, 3 i 4 do obiadu w Bochum; — 4 po obiedzie do 7 w Dortmundzie; — 9 i 10 w Bochum; — 11 i 12 czerwca w Gelsenkirchen. — (Spowiedź wielkanocna do końca) proszę się według tego zastosoować.

Proszę na zmiany uważać.

Polecenie.

Niniejszem podaję do wiadomości, iż odebrałem wszelkie rodzaje

obuwia na lato.

Mianowicie zwracam uwagę na dobrą, trwałą robotę.

Wykonanie podług miary i pod gwarancją dobrego leżenia, a reparacje dobrze i tanio.

Z szacunkiem

H. Bringforth,
Bruch, Marienstr. 222/1.

Henr. Andernacht,
Castrop.

Skład towarów kolonialnych, cygar i tabaki.

10 funtów słoniny **5 m. 50 fen.**
1 funt maki **16 fen.** [19]
1 tuzin jaj **65 fen.**

Dwa wielkie pokoje na parterze (na dole) mogą zaraz odstąpić na mieszkanie.

Szymański, Bochum,
Henriettenstr. 9.

Słomiane kapelusze

sprzedaje **bardzo tanio**

Henr. Andernacht,
Castrop.

Bahnhofstr. 17. Nowo otwarty skład. Bahnhofstr. 17.

HERNE.

Specyalny skład

holenderskiej margaryny

ze słodkiej śmietany

poleca

margarynę stołową ze słodkiej śmietany w najlepszych gatunkach po 80 i 75 fen. za funt. Takowa nie różni się od najlepszego masła ze słodkiej śmietany.

Inne rodzaje po 70, 65, 50 fen. za funt, są także zawsze **świeże i doskonale** na składzie.

Pod gwarancją najlepszy, czysty

smalec wieprzowy

po 55 fen. ygów za funt.

Delikatne

palone kawy

od 105 do 150 fen. za funt.

HERNE, Bahnhofstr. 17.

F. Riepen, Witten,

Hauptstr. Nr. 21,

poleca ratenowskie okulary, towary stalowe, wszystkie wyroby z stali w jak największym wyborze i najlepszego gatunku etc.

Parowa szlifiarnia brzytw, nożyczek, noży, scyzorków itd. Także krótkie towary: cygarniczki, fajki, etuisty futerały i t. d. Wielki wybór **cygar i tytoniu** po cenach rzetelnych.

Zakład

fotograficzny.

Feliks Schaetzke

Bochum, Friedrichstr. 13.

Odbiera codziennie

przy każdym stanie po-

gody. Najpiękniejsze

wykonanie.

= Tanie ceny. =

Na kredyt
towary

wszelkiego ro-
dzaju.

Zündorf
& Co.

Bochum,
Humboldtstr. 22.

Wielka pozasądowa

wyprzedaż konkursowa towarów w Herne

Towary przejęte od masy konkursowej konsumu ubiorów w Herne, jako
garderoba męzka, dla chłopców i robotników
 sprzedają się od dziś w tym samym lokalu
 po cenach przez takse sądową ustanowionych
 przy ulicy Bahnhofstrasse 13.

Baczność Polacy!

Jan Mosel, Castrop,

przy cesze „Erin.“

Konkuruję z żydami!

Szanownym Polakom polecam moje towary, jako towar dobry i rzetelny po cenach tanich i chrześcijańskich.

Kto chce oszczędzić pieniędzy, ten niechaj kupuje u mnie, jako u chrześcijanina. Polecam **materyą i konfekcyą męzką** po cenach fabrycznych. Ażeby skład uprzątnąć i uporządkować, sprzedaję towary niżej ceny zakupna. Kto skieruje kroki swe do mnie, nigdy tego nie pożałuje, a obowiązki swemu jako chrześcijanin zadość uczyni.

KAWA.

Wszystkim znawcom i lubownikom dobrej filiżanki kawy polecam swoje uznano delikatne i dobre gatunki: **surową** za funt 1,00, 1,10, 1,15, 1,20, 1,25, 1,30, 1,35, 1,40, 1,45, 1,50 mr.; **paloną kawę** za funt 0,95, 1,05, 1,10, 1,20, 1,30, 1,40, 1,50, 1,60, 1,70, 1,80, mr. [218]

Skład kawy Kaisera,

Bochum, Bongardstr. 3. Herne, Bahnhofstr. 59. Essen, Limbeckerchaussee (przy szosie) 23. Oberhausen, am Altmarkt. Witten, Bahnhofstr. 59. Dortmund, Westenhellweg 60. Hagen, Mittelstr. 19. Gelsenkirchen, Bahnhofstr. 33.

Największy skład specjalny kawy.**Parcelacya.**

W majątkach naszych: **Kaliszany** pod Wągrówcem, **Naramowice** pod Poznaniem, sprzedajemy parcele bez budynków z obszarem 10—120 morgów magdeburskich w cenie od 100—180 mk. za morg. Parcele te oddajemy jako gospodarstwa rentowe takim osobom, które posiadają dostateczne fundusze na pobudowanie budynków i przejmą na siebie rentę roczną wynoszącą 4% od umówionej ceny kupna, a amortyzującej się w 60½ latach. Jako gospodarstwa rentowe sprzedajemy także folwarki z budynkami i inwentarzami z obszarem 200—300 morgów przy niskiej zaliczce.

Spółka Ziemska w Poznaniu, ul. Rycerska No. 13.

Przeniosłem swe mieszkanie z Victoriastrasse 11

do
Victoriast. 9 na 2 piętrze,

do nowego domu p. vom Hove.

Zielaskowski, lekarz-dentysta, Bochum.

Polecam Szanownym Rodakom mój wielki wybór rozmaitego

sukna, kortu i kamgarnu,
pruskie i angielskie materye
 tanio i pod gwarancją dobrej roboty. Także
wszelkie rzeczy do roboty
 w wielkim wyborze i po taniej cenie.

Z szacunkiem

A. Powalowski,**krawiec męski,**

Bochum, przy Starym Rynku No. 3,
 obok kościoła św. Piotra i Pawła.

Siegfried Callmann,

HERNE, Bahnhofstr. 45.

Z powodu przepełnienia mego składu sprzedaję już teraz, aby jak najprędzej zapasy towarów zmniejszyć, wszelkie towary po tanich cenach, jak zwykle dopiero po skończeniu się sezonu. Polecam

Trzewiki z haczykami dla dziewcząt aż do wielkości trzewików kobiecych 2,60 m.
 Półtrzewiki damskie 3,80 mr.
 Damskie kamasze ze zwyczajnej skóry 3,75 mr.
 Damskie kamasze tak zwane lakierki 4,25 mr.
 Trzewiki z guzikami z lakierem lub bez 6,00 mr.
 Pantofle z najlepszej skóry i z piękną rozetką 3,25 mr.
 Pantofle pluszowe ze skórą balową 1,90 m.
 Pantofle ze sukna z obcasami 1,90 mr.
 Męskie kamasze 5 mr.
 Męskie trzewiki 4,50 mr.
 Męskie trzewiki ze spinkami, obite 3,75 mr.
 Wysokie bóty do pracy 7 mr.
 Wysokie trzewiki do pracy 4 mr.
 Bócki dla chłopców 3,90 mr.
 Najlepsze trzewiki męskie do sznurowania z obszytymi nosami 8 mr.

Ubiory do pierwszej Komunii świętej od 8 marek począwszy.
 Ubiory męskie z buksinu od 10 marek.
 Ubiory kamgarnowe od 14 mr. począwszy.
 Bardzo piękne ubiory męskie o najnowszych wzorach od 15 mr. począwszy.
 Bardzo piękne ubiory kamgarnowe w najnowszych wzorach od 20 mr. począwszy.
 Bardzo piękne paletoty letnie po każd. cenie.
 Ładne niebieskie kamgarnowe spodnie od 5,50 mr. począwszy.
 Buksinowe kaftany od 6 mr. począwszy.
 Ładne kamizelki pikowe o najnowszych wzorach od 2,50 począwszy.
 Ubiory dla dorosłych chłopców od 4 mr. począwszy.
 Ubiory dla małych chłopców od 2,70 mr. począwszy.
 Niciane i półwełniane ubiory dla chłopców od 1,60 mr.
 Ubiory do roboty po bajecznie tanich cenach.

Tanie i ciekawe książki: Głos Synogarlicy 1 markę, Preraźliwe Echo 60 fen., Katownie więzienia piekielnego 30 fen., Genowefa 40 f., Bolesław 40 f., Sąd Ostateczny 40 fen., Męki piekielne 15 fen., Nauka o Szkaplerzach 20 fen., Nauka o Różańcu 15 fen., Ministrant 15 fen., Pomsta Boża 25 fen., Los Sieroty 30 fen., Listownik 50 fen., Legendy 30 fen., Mała Sybilla 30 fen., Lampa czarodziejska 40 fen., Koszyk kwiatów 40 fen., Kręte drogi 80 f., Robinson 80 fen., Antos z Skalina 30 fen., Chata Wujka Tomasza 30 fen., Cud rzadki w świecie 10 fen., Dolina Almeri 60 fen., Gadu-gadu 30 fen., Hirlanda 40 fen., Historia o królewicz 30 fen., Historia o Siedmiu Mędrach 50 fen., Historia o Alim Babie 25 fen., Historia o cierpliwym Gryzeldzie 20 fen., Zajmujące opowiadania o cierpliwym Helenie 20 fen., Magazyn zabaw 40 fen., Obrazki z życia ludu 40 f., Jaskinia Beatusa 1 m., Oracye i pieśni weselne 30 fen., O wiecznym żywocie 10 fen., Powieści i gawędy 50 f., Przygody z życia pijaków 30 fen., Powinszowania dla młodzieży 50 f., Róża z Tannenburga 50 fen., Śpiewnik polski 50 fen., Sześć ciekawych bajek 30 fen., Złote kajdany 30 fen. — Na koszt przesyłki dołączyć trzeba do każdej marki 10 f. — Zamawiać i przysyłać należytość naprzód pod adresem:

W. Fiałek, Chełmno (Culm W.-Pr.)

Konsum w Bruchu,

obok apteki.

Na obecną porę wiosenną polecam wszelkie

nowości w eleganckich materjach na ubiory i spodnie

i to w nadzwyczaj bogatym wyborze. Zwracam przedewszystkiem uwagę mych szanownych odbiorców na to, iż tyle ulubione

jasno-niebieskie materye na ubiory

znowu posiadam na składzie. Ponieważ stoimy w związku z bardzo wielką fabryką sukna, przeto jesteśmy w możności, **ubiór zrobiony podług miary i pod gwarancją za 26 marek** dostawić, a wykonuje się pracę pod kierownictwem bardzo zdolnego przykrawacza.

Oprócz tego można u nas nabyć wszelką gotową u nas robioną garderobę dla robotników po najtańszych cenach.

Konsum w Bruchu.